

## Słów kilka na o Liturgii

W naszym rejsie po Eucharystii zacumujemy dziś przy porcie centralnym. Jest nim ołtarz, zwany stołem Chleba i Wina. Ołtarz symbolizuje samego Chrystusa – dlatego kapłan na początku i na końcu Mszy św. pozdrawia go pocałunkiem. Ponadto ołtarz przypomina nam o ofierze, którą Chrystus za nas złożył na krzyżu. Zwróć uwagę, że na ołtarzu lub w jego bezpośredniej bliskości, znajduje się zawsze krzyż. Jako, że Jezus złożył jedną, doskonałą Ofiarę, dziś w kościołach buduje się tylko jeden, centralnie położony ołtarz. Ciekawostką jest to, iż kiedyś w każdym ołtarzu, w miejscu zwanym portatyl, musiały znajdować się relikwie św. męczenników.

Pamiętajmy, że przechodząc przed ołtarzem – podczas liturgii lub poza nią - powinniśmy, na znak czci i szacunku wobec miejsca sprawowania Najświętszej Ofiary, wykonać skłon głowy. Kapłan sprawujący Eucharystię sprawuje ją ubrany w konkretne szaty. Nie są już one tak bogato zdobione jak niegdyś, ale nadal zachowują swą piękną symbolikę. Najbardziej rzuca nam się w oczy zewnętrzna szata – ornat. Nazwa pochodzi od słowa „ozdabiam”, bo rzeczywiście jest to szata najbardziej bogata. Jego kolor zależy od przeżywanego okresu bądź wspomnienia liturgicznego. Kolor zielony, oznaczający nadzieję, wzrost, życie, używany jest w Okresie Zwykłym. Fiolet – symbolizujący pokutę, żałobę, ale też oczekiwanie – przypisany jest do okresu Adwentu i Wielkiego Postu. Kapłan ubiera go także podczas sprawowania pogrzebu. Biel – odnosząca nas do czystości, dziewictwa, czegoś uroczystego (nasze białe koszule w niedzielę) – używana jest podczas liturgii Okresu Wielkanocnego i Okresu Bożego Narodzenia, a także we wspomnienia św. wyznawców – czyli nie będących męczennikami. Kolor czerwony – symbolizujący krew, męczeństwo, ale też królewskość i obecność Ducha Świętego – kapłan nakłada we wspomnienia męczenników oraz Msze związane z działaniem Trzeciej Osoby Trójcy Św. Wreszcie złoty to – jak joker w grach karcianych – kolor mogący zastępować wszystkie pozostałe.

Inną szatą, noszoną przez kapłana jest stula – wygląda jak długa szarfa, zawieszona na szyi kapłana, która opada swobodnie z ramion do przodu. Jest ona oznaką godności kapłańskiej. Niższy w hierarchii stopni święceń – diakon – nosi stulę skrzyżowaną na prawym boku. Ciekawostką jest fakt, iż kiedyś po skończonej spowiedzi, penitent (spowiadający się) wychodząc z konfesjonauł całował wystawioną na zewnątrz fioletową stulę kapłańską – na znak czci i dziękczynienia za sakrament pokuty.

Jednak pierwszą szatą, którą ubiera do sprawowania Mszy św. kapłan, jest alba. Nazwa pochodzi od łac. słowa *albus* – biały, i rzeczywiście taki powinien być jej kolor. Biel oznacza czystość, nieskazitelność tego, który przystępuje do ołtarza. Ubierają ją również lektorzy, odczytujący podczas liturgii słowo Boże. Alba, by nie „płatała się pod nogami” i nie krępowała ruchów, przepasana jest na biodrach długim (2-2,5 m) sznurem, zwanym cingulum (łac. pasek) i rzeczywiście pełni ono funkcję paska. Symbolicznie ma ono być „ujarzmieniem namiętności” i symbolem poddania się Bogu, posłuszeństwa. Czasem spotyka się cingulla dopasowanie kolorystycznie do ornatu.

Czasami widzimy jednak kapłana bądź ministrantów, ubranych w jeszcze jedną szatę. To komża – która powstała ze skrócenia długiej alby, i tak jest też nazywana – skrócona alba. Powstała ona w sposób bardzo praktyczny – jest bardziej przewiewna, a w miejscach gorącego klimatu ma to spore znaczenie. Dziś mocno wskazuje się, że komża ma przypominać o szacie i godności chrztu świętego. Wtedy też otrzymujemy przeciw białą szatę, symbolizującą upodobnienie się do Chrystusa, które jest jednym ze skutków sakramentu chrztu św.

Jak wiemy nie szata zdoła człowieka, ale wskazuje na jego godność i zadanie. Nie wszyscy noszą wszystko – jak w codziennym życiu.

**Ks. Piotr Lewandowski**